

Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28; 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr., na prowincji 4.50, zagranicą 9.50.
Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 groszy.

Ekono

Rok V, № 203

niedziela 12 sierpnia 1929 r.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 5-linowy: pod tekstem 1 w teście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne o 100 procent drożej.

Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin dokończony administracja nie odpowiada.

Skutki fatalnego błędu Magistratu. Podwyżka biletów porannych i przesiadkowych. Głos rzesz robotniczych.

Łódź, 11.8. Projekt KEŁ co do zmiany taryfy i zniesienia ulg zrobił duże wrażenie w całym mieście. Głównie zaprotestowały przeciw temu **sierzy robotnicze**, na które niesłusznie spada cały ciężar tej podwyżki.

Nieliczone listy, jakie napływają do redakcji świadczą o tym, że mniejszy żal czuliby mieszkańcy do dyrekcji tramwajowej nawet gdyby podwyższyla

taryfę normalną, aniżeli, jeżeli to uczyni z biletami porannymi i przesiadkowymi w porze porannej.

— Jeżeli już niema rzeczywiste innego wyjścia, — pisze jeden z robotników — to niech dyrekcja podwyższy opłaty i przesiadki w dzień, kiedy z tramwajów korzystają

ludzie zamożniejsi, dla których kilkanaście groszy nie stanowi różnicy. Ale rano, gdy z przejazdu korzystają

jedynie ludzie pracy, którzy muszą punktualnie stanąć w miejscu zatrudnienia nieraz bardzo odległym, przejazd i przesiadka powinna bezwzględnie być utrzymana w dotychczasowej wysokości. Zastój, brak pracy, ciężka sytuacja tyślacyjnych rzesz pogorszy się jeszcze bardziej, gdy poranny przejazd stanie się

kosztownym luksusem i wywoła wzrost drożyzny, który w konsekwencji może doprowadzić do niepożądanych skutków.

W innym liście czytamy: — Niech już będą

płatne przesiadki, ale najwyżej 5 groszy, bo piętnaście groszy to przecież tyle niemal, co nowy bilet. Napewno nawet gdy przesiadka będzie kosztowała tylko 5 groszy spadnie ilość przesiadek bardzo znacznie, albowiem obecnie wielu bierze przesiadkę

na wszelki wypadek aby po załatwieniu sprawunków mieć z niej ewentualnie skorzystać. To branie

na wszelki przypadek ustanie, gdy bilet przesiadkowy będzie kosztował 5 groszy, a równocześnie umożliwi to człowiekowi pracy dostanie się do swego miejsca pracy.

Z listów przebiega zrozumienie dla pewnych pociągnięć cenowników dyrekcji K.E.L., ale równocześnie bije

żal i rozgoryczenie, że ciężar ten przerzucono na

najbiedszych finansowo, bo na robotników i urzędników.

Te wszystkie skargi dowodzą jednak, że zapomniano o właściwym winowajcy tych taryf, to jest pierwszym socjalistycznym Magistracie łódzkim, który podpisując koncesję K. E. Ł. w obecnym jej brzmieniu, umożliwił właściwie ustanowienie

cen daleko wyższych, od obecnie obowiązujących. Kampanja prasy łódzkiej przeciwko ustanowieniu ceny

według parytetu złota nie pomogła; ówczesny socjalistyczny Magistrat podpisał umowę, nie dbając wcale o interesy klasy robotniczej. Trudno się dziwić, że obecnie KEŁ korzysta ze swoich uprawnień, płynących z umowy i stara się podciągnąć ceny, w celu pokrycia swoich dużych inwestycji.

Rozdzieranie szat przez Magistrat robi więc wrażenie co najmniej dziwne, jeżeli się przypomni, kto ponosi winę za obecny stan rzeczy. (t)

PROTEST MAGISTRATU. W piśmie do KEŁ — Magistrat protestuje przeciwko wysłaniu do zarządu miasta zaproszenia na zebranie, które miało się odbyć 2 sierpnia — w dn. 31 lipca i uważa to za zbyt

krótki termin do zabrania w tak ważnej sprawie stanowiska.

Dalej Magistrat protestuje przeciwko omówieniu i zadecydowaniu podwyżki, mimo, że sprawa ta nie była przewidziana porządkiem dziennym, oraz mimo, iż żadnemu z członków Magistratu nie przedłożono żadnego materiału, nad którymby mogli rzeczowo dyskutować.

Dalej w piśmie swem Magistrat wskazuje:

„Spółka Akcyjna Kolej Elektryczna Łódzka działa na podstawie udzielonej jej koncesji, lecz nie wolno jej zapominać, że prowadzi w zastępstwie gminy miejskiej przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, oparte przytem na pewnym rodzaju monopolu, że usługi przez nie świadczone stanowią pierwszą potrzebę większości ludności robotniczej miasta, nie może więc postępować tak, jak gdyby to było towarzystwo zupełnie prywatne, a musi się liczyć z warunkiem bytu tej ludności.

Następnie Magistrat oskarża KEŁ o celowe ukrywanie przed Magistratem faktu pod-

niesienia taryfy, aby uniemożliwić mu wszelką w tej sprawie akcję i w końcu, prosząc o przedłożenie kalkulacji taryfy i wstrzymania uchwalonej już zmiany taryfy, aż do czasu wypowiedzenia się Magistratu — powiada, że w przeciwnym razie dążyć będzie do rewizji umowy koncesyjnej.

Również dziś w sprawie tej zaprotestowali członkowie zarządu z ramienia miasta, którzy wystali do zarządu KEŁ pismo o identycznej treści.

Odpis tego protestu, jak się dowiadujemy, przesłany został Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

NOWA TARYFA.

Obecnie stojmy przed faktem już dokonany, od rana dnia dzisiejszego bowiem taryfa tramwajowa przedstawia się następująco: bilet normalny, bez prawa przesiadania, obowiązujący od godz. 4 rano do 11 wieczór — 25 groszy; nocny obowiązujący w godzinach od 11 wieczór do 4 rano — 40 groszy; ulgowy dla dzieci od lat 5 — 10, uczące się młodzieży, dla wojskowych od szeregowych do chorążych włącznie, ważny w godzinach od 4 rano do 11 wiecz. — 15 groszy; bilet abonamentowy poranny 5-cio przejazdowy ważny od 4 rano do 9 rano — 1 złoty, bilet abonamentowy zaś 10-cio przejazdowy również ważny w tych godzinach — 2 złote. Ulgi przy przejazdach w godzinach rannych (4 — 9) będą stosowane tylko przy biletach abonamentowych porannych. Nieposiadający i nie chcący wykupić biletu abonamentowego powinni wykupić bilet normalny.

Dalej, bilet kombinowany a prawem przesiadania na tramwaje dojazdowe, lecz bez prawa powtórnego przesiadania na tramwaje KEŁ — 30 groszy. Cena biletów miesięcznych i kwartalnych pozostała bez zmiany.

Protest okazał się więc narazie zapóźny. Co będzie dalej? (w)

Z jednej bowiem strony na zasadzie udzielonej z przed lat **lekkożylności koncesji** przez Magistrat m. Łodzi — zarząd KEŁ — miał prawo zmniejszyć i podwyższyć taryfę, z drugiej zaś podniesienie taryfy godzi w żywotne interesy mieszkańców.



Rafaelowski-ż to młodzien, W średniowiecza strój odzian, Który w wojny żywiole Toi radość i bole?

Eleba mińska cie zwozi, Nie byleś nigdy snąc w Łodzi, Poznałbyś bowiem odrazu Łodzianki buzię z obrazu.

Zast.

Zwrot paszportów zagranicznych.

Nowe zarządzenie władz.

Łódź, 11.8. Jak się dowiadujemy, władze zarządziły, aby osoby korzystające z jednokrotnych paszportów zagranicznych, po powrocie do kraju do wody te zwracały.

W związku z tem wydane paszporty zagraniczne, jednokrotne, opatrzone będą specjalną pieczęcią nakazującą zwrot paszportu.

Równocześnie na dowodach osobistych krajowych czynione będą uwagi o wydaniu paszportu zagranicznego a to celem zorientowania się władz meldunkowych. (s)

Jedyna kobieta w rajdzie europejskim.



Angielka Miss Spooner jest jedyną kobietą, która wystartowała do lotu dookoła Europy. (w)

Polscy skauci na zlocie w Anglii.

(Patrz str. 4-ta).



Białe namioty skautów tworzyły oryginalne osiedle.



„Wilczy okrzyk” skautów, na cześć zwiedzającego obóz księcia Walji.

SPORT

Trzy lata pracy specjalnego komitetu.

Wychowanie fizyczne młodzieży szkół powszechnych.

W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo wzięły udział 24 szkoły.

Przed kilku dniami przewodniczący Komitetu W. F. przy Inspektoracie Szkolnym m. Łodzi, p. St. Podulka złożył sprawozdanie z W. F. za rok szkolny 1928/29 i lata ubiegłe w szkołach powszechnych.

Jak ze sprawozdania wynika już w roku szkolnym 1925/26 rozpoczęto w najlepszych szkołach powszechnych prace przygotowawcze w dziedzinie Wych. Fiz. Brak silnych wycieczek na terenach przyrodniczych.

Powołany przez Inspektora m. Łodzi Komitet — dając w czerwcu 1927 r. pierwszy popis gimnastyczny na boisku w Helenowie. Popis ten wynikiem swoim utwierdził Komitet w pracy nad młodzieżą szkół powszechnych w kierunku wychowania fizycznego.

Praca Komitetu w roku szkolnym 1927/28 była prowadzona pod znakiem wycieczek i niejednostek względnie grup, lecz mas t. j. uczniów i uczenie wszystkich szkół powszechnych.

Celem zachęcenia młodzieży utworzono nagrody przechodnie i dyplomy. Nagrody ufundowali: Komitet Wychowania Fizycznego, Inspektorat m. Łodzi, inspektor szkolny p. J. Skowroński, Związek P. N. Sz. P. w Łodzi oraz Koło Kierowników szkół powszechnych w Łodzi.

Akademicy wyjechali do Budapesztu. Ekipa polska. Wczoraj o godz. 20.45 wyruszyła z dworca głównego do Budapesztu polska lekkoatletyczna reprezentacja akademicka...

Program Święta w dniu 6. 6. 1929 r. o godz. 5-ej na boisku W. K. N. urządzony dla szerzej publiczności...

Korowody prowadził p. Sliwiński, lekcje wzorowe p. Wejrychówna i p. Glaser, ćwiczenia wolne p. Zaniewska i p. Michałowski...

W korowodach brało udział 994 dziewcząt i 946 chłopców przy dźwiękach orkiestry 28 p. S. K. i orkiestry szkoły Nr. 15.

HOROSKOPI DZISIEJSZYCH BOJÓW LIGOWYCH.

Ł.K.S. w Krakowie, Turyści we Lwowie. LEGJA — WARSZAWIANKA.

Dziś będziemy świadkami trzech spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi. We Lwowie tamtejsza drużyna Czarnych spotka się z Turyściami.

W Krakowie zmierzy się mistrz Ligi Wisła z drużyną Łódzkiego Klubu Sportowego. Tu walka zapowiada się zaciekłą.

Raczej przypuszczać należy, że szanse wygranej przechyla się na korzyść gospodarzy, którzy grają na własnym boisku.

Ambicja graczy Ł.K.S. jest znana — nie wykluczone są przed nieodpowiedzialnością.

Skład Ł.K.S. jest następujący: Milla, Galecki, Radomski L., Pełga, Trzmiel, Jasiński, Stolenerk, Nykiel, Tadeusiewicz, Feja, Siedz. Rezerwa bramkarz Frymarkiewicz.

Najbardziej jednak tajemniczo przedstawia się mecz pomiędzy Legią i Warszawianką.

Trudno tu naprawdę stwierdzić jakie horoskopy. Chodzi o wysoką stawkę: o nieoficjalny „prymat” piłkarski stolicy.

Staną do walki dwa różne systemy: dwie drużyny o przeciwnych temperamentalach, żywiołowość przeciwko kombinacji.

Warszawianka znana jest ze swej nieobliczalności. Wystarczy trzy wypadki jej napastników — aby zdobyć trzy bramki.

W Warszawie jest też niejaki „świętyni” Legji bronii nie byle kto sam Martyna — i zgrany z nim szybki Ziemiński.

Nie będzie więc tak łatwo 1500, 110 plotki, wdał, wzywał, kula, dysk, oszczep i sztafeta olimpijska.

W lekcjach wzorowej dziewcząt brało udział 7 szkół (300 dziewcz.), w lekcjach wzorowej chłopców również 7 szkół (224 chłopców).

W ćwiczeniach wolnych dziewcząt brało udział 13 szkół (614 dziewcz.) w ćwiczeniach wolnych chłopców 7 szkół (360 chłop.).

Do finału w dniu 6. VI. 29 r. stanęły szkoły Nr. 15, 33, 2 i 55, przyczem szkoła Nr. 15 otrzymała jako nagrodę przechodnią — plakietę Inspektoratu m. Łodzi i dyplom Komitetu Wych. Fizycznego.

Ogółem w rozgrywkach szkolnych brało udział szkół 24 (8 żeńskich i 16 męskich).

I. miejsce w siałkowie żeńskiej i nagrodę Komitetu W. F. otrzymała szkoła Nr. 3.

I. miejsce w siałkowie męskiej i nagrodę Komitetu W. F. otrzymała szkoła Nr. 16.

I miejsce w narodówce męskiej szkoła Nr. 112 (nagrodę p. Inspektora Skorasińskiego).

Inspektora Skorasińskiego, w żeńskiej zaś szkoła Nr. 75 (nagrodę Koła Kierowników).

Organizacja zawodów kierowali pp. Cerntówna (szk. 75) i Sas (szk. 2).

Kolegium sędziowskie składało się z pp. Cerntówna, Michałowski, Sas, Sliwiński W. i Glaser.

W grupie ćwiczących lancami brały udział 3 szkoły (132 uczniów).

Pod względem kasowym przychód był następujący: pozostałość kasowa z r. 27/28 (fundusz zakładowy) 429.15, z dn. 28, 29, 30 V. i 1. VI. 4.084.34, z dn. 12, VI. 29. 1443.10.

Ogółem 5.956.59.

W rozchodzie na wycieczkę uczniów na P. W. K. przeznaczono kwotę zł. 3063.18, wydatki z urzędz. imprez zł. 1411.93, na przyrządy gimnastyczne na rok szkolny 1929/30 zł. 841.86.

Na fundusz zakładowy na rok szkolny 1929/30 pozostało do dyspozycji zł. 639.62.

W tym celu może zadecydować o zwycięstwie.

Kto wie jednak czy nie zostanie powtórzony tegoroczny wynik 1:1.

Kto jest najlepszym tenisistą świata? Mecze Koželuch — Cochet.

Bieżący sezon tenisowy w terenie międzynarodowym, jeżeli chodzi o wagę spotkań, został już właściwie ukończony.

Odszyły się bowiem najważniejsze spotkania międzynarodowe, a mianowicie: turniej międzynarodowy o mistrzostwo Paryża, wielki doroczny turniej w Wimbledon oraz walki o puchar Davisa.

W zasadzie można tedy już dziś ustanowić niejako kolejność najlepszych obecnie tenisistów świata.

W wymienionych turniejach spotykały się przeciw w walce najlepsze rakiety świata i to po raz pierwszy.

Wynik tych spotkań nie jest tedy przypadkowy i słusznie uważany być może jako miara wartości poszczególnych ludzi rakiety.

Na podstawie wyników bieżącego sezonu niewątpliwie najlepszym tenisistą świata jest Francuz Henryk Cochet.

Nie jest przeto wykluczone, że w jednej ze stolic zachodnio-europejskich ujrzymy wkrótce na kortach mistrza amatorów.

Cocheta i mistrza zawodowców, Koželucha, walczących o pierwszeństwo.

Absolwenci C.S.G.S. — sędziami lekkoatletycznymi. Pięciu oficerów z D.O.K. IV ukończyło roczny kurs w. f.

Poza tem P. Z. L. A. w sprawie startowania niestowarzyszonych w zawodach otwartych dla wszystkich wyjaśnia że zawodnicy zgłoszeni do P. Z. L. A. mogą startować na zawodach otwartych dla wszystkich tylko w barwach tego klubu.

Ważną kartę zawodniczą. Jedyny wyjątek stanowią zawodnicy, którzy są wojskowymi; mogą oni startować w zawodach otwartych dla wszystkich ewentualnie w barwach odpowiedniej formacji wojskowej.

Zawodnik nie posiadający karty zawodniczej P. Z. L. A. nie może być dopuszczony do żadnych zawodów, które nie są otwarte dla wszystkich nawet poza konkursem.

Ostatni syn.



Francis X. Bushman, James Hall, George Meeker i Charles Morton tworzą wspaniałą czwórkę artystyczną w filmie „Ostatni syn”, poświęconemu problemowi miłości macierzyńskiej.

CZYN MŁODZIEŻY

poczytny miesięcznik dla młodzieży

Wydawnictwo Warszawskiej Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża

WARSZAWA, ulica Mazowiecka № 9, m. 7. Telefon Nr. 302-96

Prenum. roczna 5 zł. Konto czek. P.K.O. Nr. 10-510.

- Czyn Młodzieży jest jednym z najpoczytniejszych pism dla młodzieży. Czyn Młodzieży wychowuje młodzież na zdrowych i szlachetnych obywateli Ojczyzny. Czyn Młodzieży propaguje idee Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Czyn Młodzieży zamieszcza artykuły z ciekawych dla młodzieży dziedzin życia. Czyn Młodzieży podaje artykuły z zagadnień przyrody i wspomnień z podróży. Czyn Młodzieży prowadzi dział higieny, sportu i robót ręcznych. Czyn Młodzieży podaje wiadomości z życia organizacji młodzieży. Czyn Młodzieży szczególnie omawia działalność Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Czyn Młodzieży prowadzi dział radiofonijny, rozsyła wiele umysłowych i humoru. Czyn Młodzieży prowadzi dział bibliografii dla młodzieży. Czyn Młodzieży jest bogato ilustrowany. Czyn Młodzieży jest dla młodzieży przystępny w cenie i dostępną wszędzie.

Numery okazowe wysyła się po nadstaniu znaczków pocztowych za 20 gr.

„Tunel przestępców” w „Czarach”

Do szeregu filmów typu „un-terworld” (życie świata przestępczego), jak „Ludzie Podziemi” lub „Czarne Sylwetki” przybył jeszcze jeden — „Tunel przestępców”.

Szkoda, że nasi operatorzy nie rozumieją znaczenia i wpływu ruchu aparatu na inscenizację tych, czy innych fragmentów.

Doskonale skonstruowany scenariusz oparty jest na wybitnie emocjonującej fabule, która zmusza do bacznego śledzenia rozwijających się w barwnym tempie wypadków.

Dr. med. Niewiaźski ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40. Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR WOŁKOWSKI powrócił. Cegielińska 25, tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 6-9, w niedz. i święta od 9-1. Dla pań od 5-6 oddzielna poczekalnia.

Kochankowie „pani Gilotyny”. Jak umierają skazańcy we Francji?

Francuskie kroniki policyjne zawierają ciekawą rubrykę, której tytuł brzmi: „Ostatnie słowa skazańca”.

Nie jeden literat, badacz duszy ludzkiej wertował karty tego niesamowitego pamiętnika, usiłując odgadnąć tajemnicę duszy Troppmanna, czy innego Landru. Każdy bowiem z „kochanków pani Gilotyny”, tak brzmiało

nieoficjalna nazwa skazańców, odchodząc ze świata odczuwał nieprzepartą chęć rzucenia ludzkości parę słów na pożegnanie, słów, któreby przeżyły do historii.

Trzeba przyznać, że Francuzi wybrali na miejsce kaźni **uroczy zakątek,**

który nawet skazańców nastraja poetycznie. Podwórkę więzienne, na którym wznosi się gilotyń, ukryte jest w zadrzewionej, rozbrzmiewającej świągorem ptaków dziedzińcu. Nieraz, podczas egzekucji

odezwie się słówk, a razu pewnego na szczyście gilotyńi u stóp której kłęczal skazańca, śladły dwa wróble.

Skazańcy dzielą się na dwie kategorie — tych, którzy nie boją się śmierci i tych, którzy tracą rezon na widok szafotu.

Do tych pierwszych należeli dwaj Polacy — Władek Zin czuk i Pachowski, święci roku zeszłego. Pachowski szedł na śmierć spokojnie, ale nie odezwał się ani razu. Władek natomiast patrząc na spadającą głowę przyjaciela rzekł śmiejąc się: — „szybko działa ta wasza maszynka”, poczem odrzuciwszy papierosa, skłonił się przed adwokatką i pocałował ją w rękę „na pożegnanie”.

Pewien Arab, piękny jak słońce z bajek wschodnich, dla dodania sobie odwagi zawołał do obecnych: — Jak się państwo miewacie Dzień dobry!

Porucznik Anastazy, który zamordował swoją dobrodziejkę, rzekł do kata z uśmiechem: „na pożegnanie”.

Gausset, kerszt bandy t. zw. „boskich opryszków oświadczył obecnym, że jest szczęśliwy. „Za chwilę będę wolny”. Pewien zawodowy zbój rodem z Tuluzy, niejaki Allieres, najpród podziękował swemu adwokatowi za świetną, choć nieudaną obronę, następnie przemówił w te słowa do księdza: Księdzu dobrodziejewi podziękuję już tam, „na górze”, bo się niewątpliwie spotkamy w niebie. Przecież umieram pogodzony z Bogiem i przejęty skrucha, jak ucziwy chrześcijanin. — A kładąc głowę w otwór gilotyny dodał jeszcze:

Niech żyje prezydent — pomimo, że nie chciał mi „dawać życia”.

Anarchista Dawid, który zamordował dwie staruszki dla znikomej sumy trzech franków, przygotował zawnazu „ostat-

nią mowę” i wyjednał u kata zwolnienie na wygłoszenie jej u stóp gilotyńi. Wyraził przytem życzenie, by jaknajwięcej ludzi było obecnych podczas egzekucji.

— Oznajmiam wam — mówi dziwny ten skazańca — iż nawróciłem się do Boga i że ani gilotyńa, ani śmierć nie budzą we mnie przerażenia. Niechaj młodzi ludzie unikają szynku i złego towarzystwa... Bóg przebaczył lotrowi — w Jego imieniu przebaczenie mnie. A teraz — naprzód. — Niech żyje Francja!

Prasa radykalna potępiła Dawida, nazywając go podłym zdrajcą i odszczepieńcem.

Bandyta Moreux kłękając u stóp gilotyńi zawołał: oto do czego prowadzi grzech! — A pasz paryski Jean z przydom-

kiem Tapage, chłopak dwudziestoletni rzekł w ostatnim słowie: Niechaj śmierć moja będzie

odstraszającym przykładem dla moich rówieśników.

Alzatzcyk Schinderhames cyniczny zbrodniarz i sadysta, zachowywał się podczas egzekucji w sposób wyzywający. — Panie kacie, — proszę najprzód zrobić próbną egzekucję bezemnie. Nie mam zaufania do waszych wynalazków. — A kiedy przekonał się, że gilotyńa funkcjonuje bez zarzutu, zawołał: Przedstawienie rozpocznie się za chwile. Uwaga! A wskazując palcem na kobietę, wychylającą się z okna sąsiedniej kamienicy, zawołał: — „Paniecezko,

więcej na prawo — bądźcie więcej wiadac”.

Najbliższe miesiące już — jak przypuszczać można — przyniosą nam nowy epokowy fakt w historii filmu. Jeszcze nie dokonano się w zupełności przelstoczenie filmu niemego na film dźwiękowy, nad którym pracują jednocześnie Niemcy i Ameryka, a już druga kolej przemiana zbliża się do swego urzędowania: **kino na odległość,**

dotąd będące tylko techniczną możliwością, staje się techniczną rzeczywistością.

W Niemczech próby przenoszenia filmów za pomocą aparatu Karolusa, dały w praktyce jak najlepsze wyniki. Niemal jednocześnie przeprowadzano podobne próby w Ameryce za pośrednictwem aparatu inżyniera Herberta Ywes i rezultaty okazały się równie pomyślne.

Współzawodnictwo niemiecko- amerykańskie w zakresie tworzenia filmu dźwiękowego rozszerza się — jak widzimy — i na film na odległość. Chodzi o hegemonię w dziedzinie techniki filmowej.

Próby profesora Karolusa, niemieckiego pioniera techniki widzenia na odległość, postąpiły już na tyle, że w praktyce przenosić można film z miejsca na miejsce, za pomocą drutu i radja dzięki stosunkowo prostym aparatom nadawczym i odbiorczym. Filmy na odległość, ukazujące się na ekranie, przypominają jeszcze dawne próby filmowe, gdy mieliśmy obrazy w pasmach świetlnych. Ponadto jak dotąd dały się osiągnąć tylko

obrazy niewielkie, od 30 — 40 centymetrów wielkości.

Szczegóły te jednak uważać należy tylko za stany tymczasowe, przejściowe, za coś w rodzaju niedomagania dziecięcego wieku, któremu wkrótce zaradzić będzie można. Zresztą przenoszone obrazy są bardzo dokładne, a całość nie wywołuje wrażenia, że rozwinia się przed nami film, przeniesiony z odległości.

Istotna wartość nowego technicznego wynalazku tkwi w stosunkowo prostej budowie aparatów. Odbiornik konstruowany jest w ten sposób, aby mógł służyć jednocześnie widzeniu na odległość, t. j. fotografowaniu wzgl. przyjęciu zjawisk rzeczywistych, odgrywa-

jących się przed aparatem nadawczym, jak i do reprodukcji taśmy filmowej. Słowem, jeden i ten sam odbiornik rozwiązuje jednocześnie dwa zadania: **widzenie na odległość**

i kino na odległość.

Najbardziej pomysłowym szczegółem aparatu nadawczego na odległość jest bez wątpienia tak zwane koło zwierciadłane, **koło z metalu,**

do którego przymocowana jest wielka ilość małych zwierciadeł, obracających się wraz z kołem. Przeznaczenie tych lusterek polega na uchwyceniu promieni światła i odbiciu ich na taśmie filmowej, przymocowanej do aparatu przez wąską szczelinę na metalowej płycie. Promienie te przesuwają się

Walka o odrodzenie rasy ludzkiej.

Odsetek ludzi utalentowanych zmniejsza się zastraszająco w świecie współczesnym.

W r. 1865 opat z Brna Morawskiego, genialny przyrodnik ks. Grzegorz Mendl ogłosił swe wielkopomne studia

nad krzyżowaniem roślin. Zaczynając z życia w tym samym czasie Karola Darwina, ks. Mendl usunął się w cień, a prace jego uległy zapomnieniu.

Dopiero po upływie 30-tu lat prace ks. Mendla ujrzały znów światło dzienne i stały się dzięki badaniom Galtona pierwszorzędny drogowskazem współczesnej **wiedzy biologicznej.**

Znakomity statystyk angielski, Galton, którego żywot jest jedną wielką księgą pierwszorzędnych zdobyczy w dziedzinie wiedzy, zaobserwował m. in.,

że odsetek ludzi utalentowanych zmniejsza się zastraszająco we współczesnym świecie cywilizowanym.

Galton, porównyując liczbę utalentowanych i genialnych w małych Atenach w okresie 100 lat ich rozkwitu z liczbą takich ludzi w Anglii przyszedł do smutnego wniosku, że odsetek uzdolnionych ludzi w Anglii przedstawia się w stosunku do odsetka wybitnych Ateńczyków gorzej niż stosunek odsetkowy uzdolnionych ludzi

najdalszego szczepu Afryki do Anglii.

Galton był jednak pełen wiary w możliwość udoskonalenia i rozwinięcia wrodzonych właściwości rasy w kierunku najko-

zystniejszym dla społeczeństwa.

Według Galtona **geniusz dziedziczny** jest niezależny od środowiska. Genjalny człowiek wybija się w najgorszych warunkach, przewyżcзя trudności zewnętrzne. Należy mu jedynie stwarzyć jaknajlepsze warunki rozwoju.

W końcu 19-go stulecia Galton poraz pierwszy zastosował w pracach swoich

nazwę „eugenik”, której celem winno być stworzenie warunków, któreby umożliwiły większe rozradzanie się elementów społecznych wartościowych, ludzi zdolnych fizycznie i umysłowo.

Zadaniem eugeniki winno odrodzenia i uszlachetnienia rasy ludzkiej.

W ten sposób Galton dał początek ruchowi eugenicznemu. W r. 1907 założona została w Londynie pracownia eugeniczna „Eugenics Laboratory” w celu naukowego badania zagadnień eugenicznych oraz gromadzenia odpowiednich materiałów.

Po śmierci Galtona, kierownikiem pracowni został znakomity statystyk Pearson, przy którym pracują całe zastępy socjologów, antropologów i lekarzy.

W całym szeregu krajów Europy i w Stanach Zjednoczonych **zajmują się eugeniką**

nietylko uczeni i badacze — ruchem eugenicznym w krajach tych zainteresowały się szerokie sfery społeczeństwa, pragnące uszlachetnienia rasy ludzkiej i rozumiejące konieczność walki z zwyrodnieniem rasy.

Dr. med. Rakowski

tel. 27-81. Specjalista chorób uści, nosis, gardła i płuc. Przyjmuje 12—2 i 5—7. Konstantynowska Nr. 9.

Dr. med. H. LUBICZ

powrócił ulica Czeleńska 43, tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych wenerycznych i mocznicowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia. Przyjmuje od godz. 8—10 i od 5—8, od 5—7.

W najbliższej przyszłości mieć będziemy KINO NA ODLEGŁOŚĆ

Walka o hegemonię w eterze.

ZWIEDZAJĄC
Powszechną Wystawę Krajową
W POZNANIU.
NIE ZAPOMNIJ ODWIEDZIĆ
JEDYNEGO z PISM ŁÓDZKICH
KIOSKU „ECHA”
PAWILON PRASY — PARK WILSONA.



Fragment z filmu „Sodoma i Gomora”, zrealizowanego powrotnie dla srebrnego ekranu. Jak wiadomo przed kilkoma laty pierwsza przeróbka tego obrazu była wydarzeniem dnia w świecie kinowym.

Alabastrowa bielosc
Miatowy wyglad
Jedwabnosc

Junoderma
CERAMIN
WODNY
KREM
NIEZUSZUSZĄCY

Ważną rolę w życiu człowieka odgrywa światło. Jeśli promień natrafia na ciemny punkt filmu, zostaje także przyćmiony, na punktach jasnych zaś, przenika je, w stopniu słabszym lub silniejszym, zależnie od wartości świetlnej. Tym sposobem wartość świetlna promienia zależy ściśle **od rytmu punktów filmu,** po których się przesuwa. „Fotocel” zamienia powyższe wahania światła na elektryczne prądy, które przeprowadza się do odbiornika. W odbiorniku prąd dostaje się do lampy, której siła świetlna znowu waha się zależnie od siły prądu, a zatem także według rytmu siły świetlnej punktów filmowych w aparacie nadawczym. Wahanając się własności światła lampy **padają na ekran** za pomocą podobnego koła zwierciadłanego, jakie znajduje się w aparacie nadawczym i na ekranie powstaje obraz, jako całokształt punktów filmowych. Dokładność i wyrazistość obrazu zależy w pierwszym rzędzie od ilości punktów, po których aparat przesuwa się mo że w ciągu sekundy. Jak dotąd profesor Karolus umożliwił swemu aparatowi objęcie **trzech tysięcy punktów** na sekundę. Na podstawie tego technicznego rozwiązania kwestji należy uważać kino na odległość za fakt ustalony. Obecnie chodzi tylko o udoskonalenie pewnych szczegółów natury technicznej, lecz samo zagadnienie już zostało rozwiązane i jedna więcej utopia stała się rzeczywistością.

WINSZUJEMY:
Jutro: Klarze. Wschód słońca 4.11. Zachód — 19.11. Długość dnia 14.54. Ubyło dnia 2.01. Tydzień 32.

Dr. Sołowiejczyk powrócił.
Choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 99 — Tel. 44-92. Przyjmuje codziennie od 2—9 w

Powrócił Dr. JÓZEF LUBICZ
ORTOPEDA. Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych. Gdańska 28 tel. 41-46. Przyjmuje od 5-7

PLACE z lasem do sprzedania w Rudzie Pabjanickiej, wiadomość w sklepie Dziwińskiego przy stacji Ruda.

BEDNAREK JAN zamieszkały w Borkach Drużbińskich, gm. Wierzchy, pow. Sieradz, zgubił książkę wydaną w Sieradzu przez P. K. U.



Japonia jest krajem, gdzie pomimo że cywilizacji europejskiej, szanowaniu własna starożytna i wodem jest powyższe zdjęcie, premiera Japonji Yoko Hamaguni w otoczeniu całej rodziny,